



Życie Łowickie

Tygodnik regionalny, wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata roczna 10 zł.; półroczna 5 zł. 50 gr.; kwartalna 3 zł.; miesięczna 1 zł.
 → Ceny ogłoszeń: za wiersz garmondowy lub jego miejsce po 60 groszy; (—
 ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji — Łowicz ulica Piłsudskiego № 48 m. 2.
 Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 17, nadto we wtorki i piątki wszelkie
 sprawy dotyczące pisma załatwiać można od godz. 11-ej do 13-ej w lokalu „Ogniska
 Nauczycielskiego” Rynek Kościuszki 11/12 I-e piętro. Prenumeratę i ogłoszenia przy-
 muje również „Księgarnia Łowicka”. Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca
 Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

WITAJCIE!

Za kilka dni, w niedzielę dn. 17 b. m. społeczeństwo łowickie przez swoich przedstawicieli witać będzie w Szkole Roln. na Blichu XIII Ogólnopolski Zjazd Nauczycieli Szkół Gospodarstwa Wiejskiego w Polsce, zrzeszonych w swej organizacji, która nie jest

„jako Związek broniący tylko interesów swej grupy, ale jako Zrzeszenie ludzi świadomych konieczności zorganizowanej opinii w sprawach zawodu, w którym mają zaszczyt i słuszną dumę służyć Ojczyźnie”, zawodu, dla którego naczelnym hasłem jest: przez oświatę — do podniesienia rolnictwa i wsi polskiej—*).

Coroczne zjazdy Nauczycielstwa rolniczego odgrywają wielką rolę w rozwoju oświaty rolniczej, — są kuźnicami nowych myśli, czynnikiem, który zagrzewa do pracy, podtrzymuje łączność koleżeńską i wytwarza silną opinię w pracy ideowej. Organizowane w coraz to innym zakątku Polski w oparciu o czynne placówki szkolne, dają możliwość zcementowania gromady nauczycielskiej, a przez poznanie naoczne rozmaitych warunków pracy pozwalają krytycznie ocenić rozmaite typy szkół, formy nauczania i organizacji i czerpać żywe wzory lub odpowiednio je modyfikować.

Nabrały one jeszcze większego znaczenia, gdy szkolnictwo rolnicze przeszło do Min. W. R. i O. P., gdy na czoło zagadnień wysunięty został szeroki i daleko sięgający program Ministerstwa, na którym oparta będzie jednolita i zharmonizowana praca szkół powszechnych wiejskich, wiejskiej oświaty pozaszkolnej i ludowego szkolnictwa rolniczego. Jak ważną rolę przypisuje się obradom Zjazdów, świadczy wielkie zainteresowanie, jakie one wzbudzają

nie tylko wśród społeczeństwa rolniczego, ale i najwyższych czynników i władz państwowych: tegoroczny Zjazd, podobnie jak i zeszłoroczny, zaszczycony będzie obecnością Pana V-Ministra Kazimierza Pierackiego, który osobiście przedstawi zebrany nowy szczegółowy projekt Ustroju Szkolnictwa roln.

Szkolnictwo rolnicze łącznie z całokształtem stosunków rolniczych przechodzi w ostatnich latach ostry kryzys i przesilenie. Nietylko jednak nie przestaje odgrywać tej wielkiej roli, jaką nań włożono, ale zasięg swoich wpływów, aczkolwiek stopniowo i powoli, coraz bardziej rozszerza, umacnia i ugruntowuje, szczególnie w ludowym środowisku wiejskim, gdzie skupia się działalność przedewszystkiem lud. szkół roln. tego typu, jaką jest Szkoła na Blichu i w Dąbrowie Zduńskiej.

„Podstawą, na której oparł się rozwój szkół niższych w Polsce, jest ustawa z dn. 9-VII. 1920 r., którą Sejm Ustawodawczy uchwalił w pierwszych latach swego istnienia. Należy podkreślić rys charakterystyczny, iż ustawa ta nosi datę o parę tygodni wyprzedzającą walkę o Warszawę w roku 1920. Wierząc w zwycięstwo, Sejm uchwalił ustawę, którą można nazwać przygotowaniem armii cywilnej do tworzenia wewnętrznych, gospodarczych i kulturalnych państwowo-twórczych wartości.

Dominującym typem, na którym opiera się linja rozwojowa całego ludowego Szkolnictwa rolniczego, jest szkoła z własnym gospodarstwem i internatem. Szkoła r. tego typu odpowiada najistotniejszym potrzebom życia wsi polskiej i przygotowuje teoretycznie i praktycznie zawodowca-rolnika i wychowuje dzielnego obywatela, organizatora pełnego życia społecznego i gospodarczego. Obydwa te cele równorzędnie są określone w naczelnym artykule wspomnianej ustawy. W województwach zachodnich, posiadających wyższy stan kultury rolnej, utrzymuje się

*) Według [czas: Szkolnictwo i Oświata Roln., r. 1929, zes. 7—10.

typ szkół dwuzimowych. Tam uczniowie oparli się o praktykę we własnych gospodarstwach, z którymi personel szkolny nawiązuje kontakt podczas przerwy letniej. Zadaniem głównym szkół rocznych i 3-semesterowych jest praca dla potrzeb rolnika, pracującego własnoręcznie na własnym warsztacie, dla uczniów przychodzących bezpośrednio z drobnych gospodarstw i wracających po skończeniu szkoły na ojcowiznę.

Nadto dla potrzeb średnich i większych warsztatów rolnych istnieje kilka szkół o kursie trzechletnim.

Celem jaknajbardziej plastycznego przystosowania każdej szkoły do istotnych potrzeb okolicy, Państwo do organizacji i prowadzenia szkół powołało społeczeństwo, związki komunalne, względnie izby rolnicze. Szkoły państwowe powstały tylko tam, gdzie zmusiły do tego warunki lokalne.

W pierwszym dziesięcioleciu istnienia ustawy lud. szkolnictwo rozwinęło się w sposób żywiołowy.

*) Rok	Męskie	Żeńskie	Ogółem
1918	11	5	16
1922	52	21	73
1927	81	30	111
1929	90	40	130

W ostatnich latach rozwój ten został powstrzymany, przyczem wyłoniła się paląca potrzeba zmian organizacyjnych i programowych w Ustroju Szkolnictwa roln., dyktowanych przez życie i nabyte doświadczenie. Ale szkoły roln. ani na chwilę nie przestały być owymi czołowymi redutami na froncie walki o duchową i materialną kulturę wsi polskiej, jak je określił jeden z pierwszych Ministrów polskich.

W miarę rozwoju Szkolnictwa stale też zwiększały się zastępy zrzeszonych nauczycieli roln.

W r. 1920 Zrzeszenie liczyło 37 członków

" 1922	"	121	"
" 1927	"	271	"
" 1933	"	355	"

Personel nauczycielski zatrudniony w Szkołach rolniczych pod względem przygotowania zawodowego obrazują następujące cyfry:

*) Wg. G. Pomianowski. Szkolnictwo rolnicze — Szkic historyczny.

	Przygot. wyższe	Średnie	Niższ. (instr.)
Szkoły męskie	53.6%	39.3%	7.1%
Szkoły żeńskie	14.0%	59.6%	26.4%

Kwalifikacje naukowe, wysoki poziom ideowy, kulturalny i etyczny ogółu nauczycieli roln. dają pełną gwarancję, że naczelną ideą Szkolnictwa roln., stawiana przez nich ponad wszystko, coraz głębiej i szerszej wcielana będzie w polską rzeczywistość.

Społeczeństwo łowickie, które dało dowód, jak drogą jest mu również ta idea, fundując na swym terytorjum dwie wspaniałe szkoły rolnicze i nie szczędząc na ten cel grosza publicznego — wita sercem wszystkich Uczestników Zjazdu, jako swych gości, życząc jaknajpomyślniejszych wyników obrad i składając staropolskie

„Szczęść Wam Boże w zbożnej pracy”!

Program Walnego Zjazdu Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkół Gospodarstwa Wiejskiego na Blichu

w dn. 17 i 18 września.

Dnia 17. IX. godz. 9-ta rano — msza w Kolegjacie; godz. 11 — otwarcie Zjazdu; g. 11.30 — przemówienie p. Vice-Ministra Wyznań Relig. i Ośw. Publicznego p. Kazimierza Pierackiego: „Projekt ustroju szkół rolniczych”. Przerwa obiadowa. Godz. 14-ta — referaty: 1) „Zadania i program szkoły rolniczej” — p. Aleksander Niedbalski; 2) „Konieczność praktycznego nauczania w szkole rolniczej” — p. Kazimierz Turkowski; 3) „Znaczenie gospodarstw szkolnych” — p. Włodzimierz Kuphał; 4) „Organizacja i metodyka zajęć praktycznych” — p. Kazimierz Odyniecki. Dyskusja.

Dnia 18. IX. godzina 9-ta rano — posiedzenia sekcji: a) Komisji Głównej Związków Sąsiedzkich, b) nauczycielstwa szkół średnich, c) szkół żeńskich, d) nauczycieli przedmiotów ogólnych, e) sekcji rachunkowości w szkołach rolniczych. Przerwa obiadowa. Godz. 13-ta — posiedzenie plenarne: a) sprawozdanie Zarządu z działalności, b) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, c) dyskusja nad sprawozdaniem, d) wybory Zarządu i Komisji, e) wnioski sekcji i komisji, f) zamknięcie Zjazdu.

Dnia 19. IX. odbędzie się wycieczka do wsi Bocheń — celem zwiedzenia gospodarstw b. wychowanków Szkoły Rolniczej łowickiej.

Dwie rocznice.

Kiedy historyk rozstrząsa fakty przeszłości, ma jeden cel: poznanie prawdy. Wyniki jego prac przedstawiają wartość naukową o tyle, o ile odpowiadają kryterjom prawdy. Ale wartość historii na tem się nie wyczerpuje. Przeszłość nie jest tylko dziedziną badań dla historyków. Czerpie z niej polityk, czerpie każdy człowiek. Przeszłość to potężny czynnik kulturalny.

W bieżącym tygodniu obchodzimy w naszym mieście 250 rocznicę odsieczy Wiedeńskiej i 400 rocznicę urodzin Batorego.

Poco i dlaczego? Czemu są dla nas te wspomnienia? Niewola pozostawiła w psychice współczesnego Polaka niemile osad — pozwól go sobie nazwać terminem psychoanalitycznym — osad niepełno wartościowości. Polak, który, jak historia uczy, od wieków nie lękał się stawiać swego życia na jedną kartę z zadziwiającą pewnością siebie, który dumny był z tego, że był szlachcicem polskim właśnie — pozostał lekkomyślnym — ryzykować potrafi — ale na wła-

sny osobisty rachunek. Jeśli chodzi o całość, o państwo, jest skłonny nie doceniać jego siły, nie ufać w jego moc. Przeciwnie — lekceważy, co polskie, szanuje zagraniczne, o stosunkach publicznych we własnym kraju mówi z przekąsem, niemal z politowaniem. To zaniknąć musi. Przypomnienie potęgę Polski Batorego i Polski Sobieskiego jest więc na czasie. Powinno posłużyć do jzbudzenia w świadomości naszej porzucenia mocarstwowej roli i stanowiska naszego państwa.

Batory i Sobieski to przecież doskonale przykłady — jakże pouczające — co może kierująca jednostka zrobić dla państwa. Nie stoja obaj na jednej płaszczyźnie w tym względzie. Batory wyraźnie i dobitnie podkreślił potrzebę silnej władzy naczelnej. Sobieski, który walczył o swe uprawnienia nie miał siły — przegrał doma, choć zwyciężył pod Wiedniem”. Talent Sobieskiego jako wodza tem jaśniejszy, im większe trudności miał ze swą armją niekarną, poniżej najkonieczniejszej potrzeby mniej liczną, bo sejm nie uchwalił podatku — a mimo to zwyciężał. Tem więcej cenimy Sobieskiego wodza, tem gorzej dla ówczesnych szlacheckich i magnackich warcholów, Oskarżyli Sobieskiego, ostrzegają-

Komunikat.

Z dniem 1 września 1933 r. wchodzi w życie polsko-niemiecka umowa o ubezpieczeniu społecznym.

Umowa przewiduje, że obywateli polscy również w razie pobytu poza granicami Niemiec otrzymywać będą ubezpieczeniowe renty niemieckie, które dotąd nie były im wypłacane.

Po wejściu w życie umowy podejmą więc niemieckie instytucje ubezpieczeniowe i to za czas od 1 października 1931 r. (w stosunku do optantów i pensjonistów knappschaftowych od 1 lipca 1931 r.) wypłatę spoczywających dotąd rent, należnych obywatelom polskim, przebywającym w Polsce, względnie poza Polską.

Tylko część rent niemieckich, a mianowicie pewne renty należne zamieszkałym w Polsce w dn. 1 stycznia 1931 r. rencistom ubezpieczenia inwalidzkiego i wypadkowego oraz ubezpieczenia pracowników umysłowych, którzy uzyskali prawo do renty jeszcze przed 1 stycznia 1933 r., przejęte będą i wypłacane przez polskie instytucje ubezpieczeniowe.

Osoby, które dotąd w miejsce należnych im rent niemieckich otrzymują z polskich instytucji ubezpieczeniowych zasiłki rentowe, a więc są już obecnie u nich zarejestrowane, nie mają obecnie potrzeby zgłaszania swych pretensyj do rent.

Natomiast wszystkie osoby, które z zasiłków tych nie korzystają, a którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie wypłacają przyznanych im rent, winny w najbliższym terminie zgłosić swe pretensje wobec ubezpieczenia niemieckiego do właściwej dla danego działu ubezpieczeń społecznych polskiej instytucji ubezpieczeniowej, przedkładając przytem posiadane przez nie orzeczenia rentowe (Rentenscheid).

O ile chodzi o renty ubezpieczenia pracowników umysłowych (Angestelltenversicherung), właściwy jest Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie.

Renty ubezpieczenia inwalidzkiego (Inwalidenversicherung) — Zakład Ubezpieczenia na wypadek Inwalidztwa w Królewskiej Hucie (w stosunku do osób zamieszkałych w województwach poznańskim i pomorskim—Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu).

Renty pensyjnego ubezpieczenia górniczego (knappschaftliche Pensionsversicherung)—Spółka Bracka w Tarnowskich Górach).

Renty ubezpieczenia od wypadków (Unfallversicherung)—Zakład Ubezpieczenia od wypadków w Królewskiej Hucie), w stosunku do osób zamieszkałych w województwach poznańskim i pomorskim—Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu).

W jednym z dwóch wymienionych ostatnio zakładów ubezpieczenia od wypadków winni również zgłosić w najbliższym terminie swe pretensje pozostali członkowie rodziny po pracowniku, który uległ śmiertelnemu wypadkowi przy pracy w Niemczech, o ile z powodu pobytu poza granicami Niemiec w chwili tegoż wypadku nie uzyskali prawa do renty niemieckiej.

Wszystkie wymienione powyżej polskie instytucje ubezpieczeniowe udzielać będą zainteresowanym wszelkich informacji co do wykonania umowy.

Zaznacza się na koniec, że ze względu na konieczność bliższego ustalenia pomiędzy dwoma Rządami warunków zastosowania poszczególnych postanowień umowy, podjęcie na jej podstawie wypłaty rent—nie nastąpi jeszcze w dn. 1 września 1933 r., lecz ulegnie pewnej zwłoce.

Osobne komunikaty prasowe podażą informacje co do uprawnień przysługujących na podstawie powyższej umowy osobom, którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie przyznały dotąd rent, ale które podległy w Niemczech ubezpieczeniu inwalidzkiemu, pensyjnemu ubezpieczeniu górniczemu lub ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Zebranie b. wychowanków Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu.

Dnia 10 września r. b. odbyło się zebranie b. wychowanków Seminarjum Łowickiego, pracujących w naszym powiecie, z racji uroczystości 15-lecia upaństwowienia Szkoły. W zebraniu brało udział 15 wychowanków oraz dyrektor Seminarjum p. Wilczyński. Uchwalono przyłączyć się do urzędowania uroczystości, zwołać nadzwyczajne zebranie b. wychowanków i ufundować stypendjum zwrotne dla uczniów Seminarjum, na co uchwalili opodatkować się po 5 zł.

Lekarz-dentysta L. Mintzowa

wznowila przyjecia—Łowicz, ul. Piłsudskiego 15.

cego przed grożącym niebezpieczeństwem tureckim, o prywacie, nie pozwolili na zaciągi — a rezultatem była utrata Kamieńca i Podola na szereg lat.

Batory nie zawahał się podpisać wyroku śmierci na banitę, łamiącego prawo. Sobieski nie pociągnął do odpowiedzialności żadnego ze swych podwładnych, którym za nieposłuszeństwo należał się sąd wojenny. Żadnego z magnatów, paktujących na własną rękę z ościennymi państwami, mianem zdrajcy nie napiętnował. Dziś historia wyrzuty mu robi, że rzadzić nie umiał.

Władza to jest instrument potężny, ale nie wszechpotężny. Za całość nie tylko ci są odpowiedzialni, co ster dzierżą, ale i my wszyscy. Każdy obywatel niechże się pyta sam siebie, czy aby nie tak, jak Zborowski prawo łamie, albo je chyłkiem obchodzi. Czy nie tak, jak Pac, obowiązku swego nie wypełnia.

Batory i Sobieski mają jeszcze jedną aktualną wartość,—wartość europejską. Postać Batorego czcza równie Węgry jak Polacy. Imię Sobieskiego z szacunkiem wymawiają Austriacy. Przedwczesna śmierć nie pozwoliła Batoremu urzeczywistnić wielkich planów wojny tureckiej—usunięcia raz na zawsze groźby inwazji muzułmańskiej. Zwycięstwo pod Wiedniem to marzenie faktycznie spełniło. So-

bieski zadał cios stanowczy ambitnym planom tureckiej ekspansji. Państwo padyszacha po r. 1783 nie próbowało już nigdy ruszać na podbój Europy. Dziś w dobie hasel międzynarodowej współpracy postacie tych dwu naszych monarchów są bijącym w oczy przykładem, jak Polska gotową była walczyć bezinteresownie w obronie cywilizacji zachodniej.

Sławna historia wiedeńska to ostatni występ dawnego polskiego rycerstwa. Ostatnia świetna szarża husarii. Szlachecki animusz ostatni święcił triumf. Nadeszły potem ciężkie i smutne czasy dla Rzplitej. W stuletnią rocznicę bitwy wiedeńskiej w 1785 r. ostatni polski król-dworak i esteta wystawił królowi-rycerzowi pomnik. Innego sposobu uczczenia nie miał, aby naśladować Sobieskiego, nie miał zupełnie kwalifikacji.

Gdy minęło od odsieczy lat 200—obchód uroczysty urządzono w Wiedniu. W Polsce pod zabarami ludzie sobie wyobrazić nie mogli, że był polski król, który innych z opresji ratował, a historycy wywodzili uczenie, że Jan III błąd popełnił, maszerując na ratunek Austrii.

Dziś dla nas odsiecz Wiednia to najpiękniejszy i najwymowniejszy dowód potęgi dawnej Rzplitej Polskiej.

J. D.

Głos Nauczycielstwa Łowickiego.

Organ Oddziału Pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P.

Ojczyzna wzywa do apelu!

Wolnej my Polsce służym już!
Ojczyźnie miłowanej.
Blask porankowych jasných zórz
Oświecił nasze ściany.
Pośpieszmy braciom światło nieść,
To czyn nas niespożyty.
Wyrośnie z trudów naszych cześć i moc
Rzeczypospolitej.

Mieczysław Opatek.

Kiedy zapłonęły krwawe wici wojny na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej w pamiętnym roku 1920 i zagrział donośny zew bojowej trabki Komendanta, wówczas opustoszały ławy szkolne i odbiegli od swej działy zdatni do walki nauczyciele, by imionami zabitych Kolegów wypisać swe credo miłości Ojczyzny.

A później, gdy zmieniwszy śmiertcionośne narzędzia wojny na skromne elementarze, wrócili do swych opuszczonych warsztatów pracy, to musieli jeszcze nieraz przejść przez całą gehennę ciężkich zmagani i borykań się z losem, by wykonać swe posłannictwo.

Wszystko to przeszło cicho, bez szumnej wrzawy i tylko corocznie długa lista zmarłych i zapomniany krzyżyk na wiejskim cmentarzu świadczyły, że i tu nie obeszło się bez śmiertelnych ofiar nad siły podejmowanej pracy dla chwały Polski.

Wśród trudu bezustannego, uginając się pod brzemieniem obowiązków, szliśmy zawsze naprzód, i czynem wykuwaliśmy podstawy lepszego bytu dla siebie i potomnych. Tak powstała chwalebna tradycja Związku Nauczycielstwa Polskiego, tradycja pracy i ofiary, na którą złożyły się nie czyny poszczególnych jednostek, ale całej masy braci związkowej.

Dziś znów brzmi pobudka!... Pobudka nowej ofiary, nie tak może pięknej jak tamte, ale jak tamte ważnej. Światu zagraża potężny wróg, któremu na imię kryzys. Do walki z nim każdy naród mobilizuje wszystkie swe siły. Polska broni się skutecznie od kilku lat, ale środki materialne coraz bardziej są na wyczerpaniu. W ogólnym pochodzie narodów o palmę pierwszeństwa nie możemy stać na samym końcu i tu otwiera się przed nami nowa karta dla chwalebnych czynów, które możemy wpisać do historii naszego Związku. Dziś nastał czas próby. Ojczyzna zwraca się do wszystkich obywateli, by składali cześć zapracowanych swych groszy na **POŻYCZKĘ NARODOWĄ**.

Rozpocznie się wyścig ofiarności, w którym nie możemy się dać wyprzedzić. Wiem, że wielu z nas boryka się z wielkimi trudnościami materialnymi, że każda złotówka jest nieraz bardzo potrzebna, ale będą to te grosze wdowie, które rzucone na szalę walki z kryzysem wszystko zwyciężą. Ofiarności to nie nędzne skrawki uczy biesiadnej bogacza, ale połowa ostatniego kęsa chleba, oddanego w potrzebie.

Koleżanki i Koledzy! stać nas było przez długie lata uszczuplać swe pobory, by na zboczu Gubałowski stanął pomnik naszej solidarności Związkowej — Sanatorium w Zakopanem, stać nas było na monumentalny gmach Domu Związkowego w Warszawie, stać nas też będzie napewno na to, by móc powiedzieć przyszłym pokoleniom, że w chwilach krytycznych my nie słowami, lecz czynem wyrażaliśmy swą miłość dla Ojczyzny.

Niech w karnym szeregu związkowców nie będzie takiego, kto by nie spełnił swego długu powinności, a czynimy to szybko, bo dwa razy daje, kto prędko daje.

Albin Zalewski.

Zebranie sekcji prasowej.

W niedzielę dn. 9 b. m. odbyło się zebranie sekcji prasowej Oddziału Powiat. Z. N. P., na którym zdecydowano między innymi następujące sprawy:

- 1) wybrano prezydium sekcji w liczbie 3 osób;
- 2) postanowiono wprowadzić do Głosu Nauczycielstwa Łowickiego rubrykę „Z życia ognisk”;
- 3) powzięto szereg dezyderatów w sprawie Życia Łowickiego — by w większej mierze uwzględniano działalność samorządów, by wciągnięto do współpracy młodzież wiejską, by uwzględniono potrzeby rolnicze naszego powiatu, by umieszczano materiały i źródła do poznania regionu, które mogą być doskonałym materiałem dla nauczyciela przy wiananiu szkoły ze środowiskiem;
- 4) postanowiono zająć zdecydowane stanowisko w sprawie pożyczki narodowej i uproszono k. A. Zalewskiego o napisanie odpowiedniego artykułu.

Komunikat Kasy Samopomocy Nauczycielskiej.

Koledzy (anki), dłużnicy Kasy, mogą otrzymać daleko sięgające ulgi w spłacie pożyczek, w razie zapisania się na pożyczkę narodową.

Zarząd Kasy.

Z gminy Lubianków.

W dniu 9 września r. b. odbyła się konferencja rejonowa gm. Lubianków w Woli-Zbrożkowej. Na konferencję przybyło nauczycielstwo z gminy Lubianków w liczbie 15-u osób. Zebranie zaszczycili swą obecnością obaj panowie Inspektorzy Szkolni.

Na porządku dziennym były sprawy:

- 1) wybór nowego Zarządu,
- 2) nowa ustawa samorządowa,
- 3) sprawy aktualne zawodowe,
- 4) wolne wnioski.

Przewodniczącym konferencji rejonowych gm. Lubianków został kol. Tomaszewski Stefan z Woli-Zbrożkowej, zastępcą — kol. Gos Czesław, sekretarzować będą kolejno koleżanki i koledzy w/g alfabetu.

Nową ustawę samorządową zreferował kol. Tomaszewski.

Po referacie wywiązała się dyskusja.

W trzecim punkcie porządku dziennego omawiano plan pracy przyszłych konferencji, których ma być pięć. Praca tegoroczna ma się odbywać pod hasłem nowych programów.

W wolnych wnioskach p. Inspektor Szkolny konferował z kierownikami szkół o sprawach organizacyjnych szkół oraz pracy zawodowej na terenie gminy Lubianków.

Następną konferencję wyznaczono na dzień 28-go października r. b. w szkole w Ziewanicach,

S. T.

KRONIKA.

— **Z sądownictwa.** Długoletni sędzia okręgowy śledczy w Łowiczu p. Wł. Kędziński przechodzi wkrótce do innej miejscowości. Następcą dotychczas nie został mianowany.

— **Nowy urząd w Łowiczu.** Już w czasie najbliższym Łowicz stanie się siedzibą kancelarii vice-prokuratora 17-go rejonu Prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie. Postanowienie to uważać należy za nad wyraz szczęśliwe. Obecny stał rzeczą był bowiem źródłem poważnych niedogodności nie tylko dla mieszkańców rejonu viceprokuratora, t. j. powiatów łowickiego, sochaczewskiego i skierniewickiego, ale także bynajmniej nie ułatwiał urzędowania. Kancelaria prokuratorska mieścić się będzie na parterze gmachu sądowego przy ul. J. Piłsudskiego.

W związku z powyższą sprawą bawił w Łowiczu w dn. 13 b. m. viceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie p. Rozprza de Taygel.

— **Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych** rozpoczął stopniowe wycofywanie z gmin rejestrów na I ratę składki za ubezpieczenie od ognia. Rata ta była płatna jeszcze w kwietniu r. b. Zakład tylko wyjątkowo zezwolił na przedłużenie okresu inkasowego do zbiorów jesiennych. Po wycofaniu rejestrów składka oddana zostanie do egzekucji. Leży przeto w interesie ubezpieczonych wykorzystanie jeszcze możliwości opłacenia składki w gminie bez kosztów egzekucyjnych.

— **Zjazd i Zawody Straży Pożarnych.** W dniu 24 września b. r. odbędą się w Łowiczu Zjazd i Zawody Straży Pożarnych.

W związku ze Zjazdem dnia 15 września odbędzie się w Łowiczu Okręgowa Rada Sztabowa Straży Pożarnych.

— **Komunikat Strzelecki.** W dniach od 1 do 9 października r. b. na strzelnicy sportowej 10 p. p. w Łowiczu odbędą się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej i z pistoletów wojskowych.

Będą to jednostkowo-zespołowe doroczne jesiennie zawody, które zazwyczaj cieszyły się dużą frekwencją.

W roku ubiegłym puchar przechodni zdobył zespół uczniowski gimnazjum męskiego wynikiem 1315 punktów, II miejsce zajął zespół pierwszy policji państwowej—1254 pkt. III—zespół oficerski 10 p. p. — 1213 pkt., IV—zespół pocztowego P. W.—1166 pkt., V—zespół uczniowski seminarjum naucz.—1158 pkt., VI—zespół uczniowski szkoły handlowej—1139 pkt., i VII—zespół drugi policji państwowej—1119 pkt.

Na obecnych zawodach strzeleckich liczba nagród będzie zwiększona, a mianowicie: 4 cenne nagrody dla zespołów, 2 cenne nagrody indywidualne za wieloboje strzeleckie, 10 nagród indywidualnych i 3 nagrody dla początkujących strzelców oraz dyplomy i zaświadczenia.

Szczegółowy program zawodów podany będzie w afiszach i w specjalnych ogłoszeniach.

— **Uroczystość w Bocheniu.** Dnia 3 września r. b. wieś Bocheń obchodziła 20-lecie istnienia Ochotniczej Straży Ogniowej. Mimo niestającej pogody na uroczystość przybyło kilkanaście okolicznych Straży, by wraz ze swą poprzedniczką spędzić jaknajmilej zasłużony jubileusz. W pochodzie ogólnym, kierującym się w stronę kopca Kościuszki, poprzedzanym orkiestrą Straży Ogniowej z Bochenia, maszerowały: dziesiąta szkolna, Kola Młodzieży, Delegacja Straży Łowickiej, następnie w zwartym szyku maszerował oddział Straży z Bochenia, a za nim przybyłe straże.

U stóp kopca Kościuszki, przy dźwiękach hymnu narodowego został złożony wieniec. Później Ksiądz Proboszcz z Chruślina dokonał poświęcenia nowego sprzętu strażackiego i wygłosił okoliczną przemowę.

Drużyna uroczystości odbyła się w Domu Ludowym. Tu w podniosłych i bardzo głębokich słowach miejscowy kierownik szkoły p. Goździkiewicz scharakteryzował czas powstania i rozwoju organizacji w Bocheniu do dnia dzisiejszego. Chór miejscowy pod dyrygencją także kierownika szkoły odśpiewał parę wielogłosowych pieśni. Oklaski ze strony uczestników świadczyły o poziomie śpiewających.

Po akademii odbyło się przyjęcie dla przybyłych gości. Między innymi przy stole można było zauważyć p. Motylińskiego Czesława, dawnego z przed 20-tu laty nauczyciela wsi Bochenia, p. Instruktora Straży Pożarnej, Księdza proboszcza z Chruślina, p. Przegalińskiego, p. Wójta Wojdę z Bielaw, przedstawicieli Straży Ogniowej z Łowicza, pod przewodnictwem p. p. Gołębiowskiego i Janeczka i wielu gospodarzy z miejscowej wsi.

Nastrój miły (na dworcu deszcz), a gościnne gospodynie bocheńskie raczą obficie gości.

Przy stole popłynęły znowu mówki, wspominające życie i rozwój straży z Bochenia. Składano na ręce obecnego, duszę oddanego naczelnika Stanisława Rybusa moc życzeń dalszego przodującego miejsca.

Między przemówieniami, dotyczącymi życia strażackiego, od czasu do czasu ktoś z obecnych życzył długiego życia przodownikom tejże organizacji.

„Niech żyje ksiądz proboszcz”—ktoś zainicjował przez powstanie i zaśpiewanie („sto lat...”), wszyscy złożyli szczerze życzenia długiego bytowania na ziemi szanownemu kapłanowi. I szło tak dalej, prawie nikogo zacniejszego z pośród tej gromady nie opuszczono.

Jeden z przedstawicieli Straży Łowickiej wspominał o miejscowym kierowniku Szkoły jako o tym, który przyczynił się do uświetnienia uroczystości. Krzyknął: „Niech żyje p. Kierownik!” Wszyscy, ale z „małym wyjątkiem” wstali i złożyli życzenia. „Mały wyjątek”—to ksiądz proboszcz z Chruślina. Mojem zdaniem był to w uroczystości dysonans dość wyraźny... slyszalem nawet pomruk, rozchodzący się po sali. Nie przekonała mnie późniejsza nauka księdza o umierającym ojcu, który rozdawał pojedyncze pręty—a synowie je lamali...

Nie dotarł ksiądz do sensu, że w jedności siła, skoro sam zadokumentował, że z siłą nie łączy się. Deszcz na dworcu lał jak z cebra, a w Domu Ludowym ochoczo tańczono aż do rana.

Uczestnik.

Z TYGODNIA.

Z kraju.

-o- Odbyło się posiedzenie B. B. W. R. w sprawie zmiany konstytucji.

-o- W Warszawie delegacja węgierska złożyła wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu, ofiarowując mu portret Batorego.

-o- 2 września w południe nastąpiło w obecności Pana Prezydenta Rzpltej otwarcie linii średnicowej w Warszawie. Od dworca głównego linja biegnie tunelem pod Alejami Jerozolimskimi, potem przez Powiśle nasypem i po wiadukcie przechodzi przez Wisłę po nowym moście i dochodzi do dworca Wschodniego.

-o- Odbył się 5 konkurs lotniczy samolotów turystycznych, zgłoszonych zostało 35 maszyn.

-o- W ministerstwie skarbu toczą się narady nad sprawą uproszczenia b. skomplikowanego dziś systemu obliczania uposażeń pracowników państwowych.

-o- Minister Zawadzki udzielił wywiadu, w którym zaprzeczył, jakoby rząd nosił się z myślą obniżenia uposażeń urzędniczych.

- o- Mecz lekkoatletyczny między Polską a Czechosłowacją zakończył się naszym zwycięstwem.
- o- Ukazała się interesująca książka: Wrzes: Oko w oko. Autor w szeregu szkiców obrazuje współczesne nasze stosunki gospodarcze i społeczne.
- o- Polska ekspedycja polarna wróciła do kraju.
- o- Obrót towarów w Gdyni w ub. miesiącu osiągnął nowy rekord, sięgając liczby 560 tyn. ton.
- o- Marszałek Piłsudski wyjechał na parodniowy wypoczynek do Zaleszczyk.

RAWSKI
SYNDYKAT ROLNICZY
 Spółka Akcyjna
ODDZIAŁ W ŁOWICZU
ul. 3 Maja 15.

Poleca na sezon jesienny: nawozy sztuczne: kaimit, sól potasowa, superfosfat 18%, zuzle belg., tomasynę azotniakowaną, supertomasynę, azotniak, siarczan amonu i inne, zboża siewne oryginalne i odsiewy; zaprawy do zbóż.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny w Łowiczu obwieszcza, iż niżej wymienione nieruchomości na terenie powiatu Łowickiego wywołane zostały do pierwsiastkowych regulacji hipoteki:

- 1) Nieruchomość w m. Łowiczu przy ulicy Makowiska pod Nr. 9 o powierzchni 3 morgi 60 prętów, zapisana w tab. nadawczej na wieś Łowicz Poduchowny pod Nr. Nr. 102 i 103, oznaczona hipot. Nr. 569, należąca do Józefa i Konstancji małż. Wojda.
- 2) Osada włość. we wsi Grudze, gminy Dąbkowice, powierzchni 9 morgów 266³/₄ prętów, zapisana w tab. likwid. pod Nr. 13, oznaczona hipotecznym Nr. 21, należąca do Józefa Marata.
- 3) Osada włość. we wsi Kalenice, gminy Łyszkowice, powierzchni 12 morgów, zapisana w tab. likwid. pod Nr. Nr. 28, 29 i 31, oznaczona hipot. Nr. 42, należąca do Jana Czajki i spadkobierców po zmarłych Józefie z Fijałkowskich Czajka i Mikołaju Czajka.
- 4) Osada włość. we wsi Trzcianka, gminy Łyszkowice, powierzchni 8 morgów 257 prętów, czyli 4 ha 9584 metr. kw. z budynkami i prawami do gruntów za służebności, zapisana w tab. likwid. pod Nr. 10, oznaczona hipotecznym Nr. 43, należąca do Feliksa Rykowskiego.
- 5) Osada włość. we wsi Łaźniki, gminy Bąków, powierzchni około 10 morgów, zapisana w tab. likwid. pod Nr. 40, oznaczona hipotecznym Nr. 39, należąca do Piotra i Marjanny małż. Golisz.
- 6) Osada włość. we wsi Otolice, gminy Dąbkowice, powierzchni około 30 morgów, zapisana w tab. likwid. pod Nr. 25, oznaczona hipot. Nr. 22, należąca do Józefa i Katarzyny małż. Materek, Antoniego Czulka i spadkobierców Marcjanny Czulek.
- 7) Nieruchomość hipot. Nr. 50 w osadzie i gminie Kiernozia, a mianowicie: nieruchom. o powierzchni około 80 prętów, oznaczona Nr. dawniej 12 obecnie 7, granicząca od wschodu z gruntem Józefa Wajbla i od zachodu z cmentarzem żydowskim, odziedziczona w spadku po zmarłym Franciszku Gromku przez córkę Teklę Drożdżewską i nieruchomość o powierzchni 1 morga gruntu i ogrodu, zapisana w tab. pod Nr. 9 i 10, oznaczona Nr. policyjnym 38, należąca do Tomasza i Tekli małż. Drożdżewskich z nabycia i ze spadku po Franciszku Gromku.

8) Nieruchomość w m. Łowiczu przy ul. Nadburzańskiej, pod Nr. 49, o powierzchni 6555 metrów kw. z budynkami, oznaczona hipot. Nr. 582, należąca do Mateusza i Stanisława Jagodzińskich.

9) Osada włość. we wsi Pilaszków, gm. Dąbkowice, powierzchni 27 morgów, zapisana w tabeli likwid. pod Nr. 28/15, oznaczona hipot. Nr. 23, należąca do Pawła i Katarzyny małż. Kucharek.

10) Osada włość. we wsi Zamiary, gm. Kiernozia, powierzchni 30 morgów 260 prętów, zapisana w tab. likwid. pod Nr. 4, oznaczona hipot. Nr. 51, należąca do Jana i Agnieszki małż. Walczak, Władysławy Żaczek, Agnieszki Dutkowskiej i Antoniego Żaczka.

11) Południowa połowa osady włość. we wsi Bolimowska Wieś, gm. Bolimów, powierzchni 11 morgów 75 prętów, zapisana w tab. likwid. pod Nr. 8, oznaczona hipot. Nr. 30, należąca z ogrodem i budynkami do Konstantego Figata.

W terminie regulacji wyznaczonym na dzień **6 grudnia 1933 roku** interesowani winni zgłosić swoje prawa w kancelarii hipotecznej w Łowiczu, pod skutkami prekluzji.

Jan Gogolewski
Pisarz Hipoteczny.

Rawski Syndykat Rolniczy. Sp. Akc.
Oddział w Łowiczu, ul. 3 Maja Nr. 15.

Kupuje zboże,
wymienia zboże na nawozy sztuczne
i zboża siewne.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny w Łowiczu obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po następujących zmarłych:

1) Teodorze z Wilkoszewskich Paschalskiej, współwłaścicielce nieruchomości w m. Łowiczu, oznaczonej hipot. Nr. Nr. 318, 319, 321, 322, 323, 324, 326, 327, 328 i 329;

2) Bendecie Jakubowiczu, współwłaścicielu nieruchomości w m. Łowiczu, oznaczonej hipot. Nr. 119;

3) Szmulu Brott, właścicielu nieruchomości w m. Łowiczu, oznaczonej hipot. Nr. 70;

4) Wojciechu Gabrysiaku, współwłaścicielu nieruchomości w m. Łowiczu, oznaczonej hipot. Nr. 500.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień **6 marca 1934 roku** w kancelarii hipotecznej w Łowiczu. Osoby interesowane winny w tym dniu zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Jan Gogolewski
Pisarz Hipoteczny.

Dr. med. T. Jasiobędzki

Choroby skórne i weneryczne. Analizy krwi.
 Przyjmuje w Łowiczu w piątki od godz. 5.30 do 6.30
 Zduńska 27. (W Warszawie w poniedziałki i czwartki od godz. 6 do 7 w. Piękna 16 b.).

Zgubiono świadectwo szkolne ukończenia 7 klas Szkoły Cwiczeń Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu, wydane 1923 roku na imię Jana Kreta. 3-3